

E 21/61 21.11.1946 R. M. / 61

WAK TEN CZAS LECI!

Wielki sukces! Nie przeszczyli na kino? „Wysiadł” Ci telewizor? Czytaj nową powieść MAGDALENY SAMOZWANIEC na str. 6!



DZIAŁO w Filharmonii w poranku symfonicznym wystąpi utalentowana pianistka bułgarska Rada ENCEWA.
Dla młodzieży szkolnej **KLUB GARNIZONOWY** przygotował „Opowieści pomocy i po ludnia”, a potem film pt. „Lata i dni w szczy”.

O godz. 18 harcerski wieczorek taneczny w **KLUBIE HARCERSKIM** Komendy Chorzaw przy ul. Cieszyńskiej.
W **MUZEU** POMOŻY ZACHODNIEGO w dalszym ciągu czynne wystawy średnowiecznej rzeźby pomorskiej, renesansowych strojów, kariatyd pomorskich i wapiennego malarstwa polskiego.

Zwoleniem harmonii ruchów mogą wygrać się do **HALLI SPORTOWEJ** na młodzieżowe zawody sportowe (skoki, tenis, piłka, tenis stołowy, tenis ziemny).

O godz. 19 radio nada audycję ciekawą o takim samym powodzeniu, jak telewizyjna **KOBR**. Audycje to słuchawki „Klubu 40” pt. „Złoty wiek” z 40 lat. A telewizyjna szczecińska niewątpliwie zainteresuje również program telewizyjny, który o godz. 123 przebiega w ramach **Litewski** z redaktorem programowym **Odroda** TV Szczecin.

WIECZÓR niedzielny spędzić też możemy w **KLUBIE „13 MUZY”**, w którym na ledziach publiczności Teatr Propozycji powtórzy dwie sztuki **Siemowita** (Mroka pt. „Karlo”) i „Na pełnym morzu”. Początek o godz. 17.15. Obsada przemianowa.

Szczeciński projektant, wykonawca, armator
Stepka
pod B-512 położona

W CZERWCU w Stoczni Szczecińskiej odbyło się uroczyste oddanie do eksploatacji szóstej z kolei pochylnej (drugiej na „Wulkanie”), połączone z położeniem stępki pod pierwszy most torowiskowy B-512. Na uroczystości przybyli przedstawiciele dyrekcji stoczni i armatora. Dyrektor PZM Władysław Malecki, dyrektor stoczni Henryk Jendka, inż. J. Piskorz-Nalecki i główny inżynier stoczni inż. Eugeniusz Skrzymski otrzymali z rąk kierownika wydziału „Wulkan” pamiątkowe młotki, którymi dokonali wblucia pierwszych symbolicznych nitów w dno statku. Symbolicznych, gdyż konstrukcja jednostki jest w zasadzie spawana.

STATOK zaprojektowany przez mgr inż. Jerzego Piskorz-Naleckiego ze szczecińskiego oddziału Centralnego Biura Konstrukcji Okrętowych, będzie miał długość 137,8 m, szerokość 20,4 m, zanurzenie blisko 9,5 m. Z pięciu ładowni, o łącznej pojemności blisko 15 000 ton, cztery zajmujące całą szerokość będą obsługiwane przez 4 dźwigi o nośności ton kazdy, poruszające się w szynach w poprzek różnego rodzaju. Wyposażenie to umożliwi dokonywanie przesłuchów nawet w portach słabo wyposażonych technicznie. Aby na redzie, jeżeli płytkie baseny portowych nie pozwoli na po-

CENA 50 GR
WYD AB
KURIER
szczęciński
Niedziela 26. XI. 61 r.
ROK XVIII Nr 279 (5392)

Komunikat o wyniku rozmów Kekkonen - Chruszczow

ZRĄD RADZIECKI uważa za możliwe ODROCZENIE proponowanych przez konsultacji wojskowych

MOSKWA PAP. — W MOSKWIE OGŁOSZONY ZOSTAŁ KOMUNIKAT OFICJALNY W SPRAWIE ROZMÓW, JAKIE ODBYŁ SIĘ W DNIE 24 LISTOPADA W NOWOSYBIRSKU MIĘDZY N.S. CHRUSZCZOWEM I URHO KEKKONENEM.

ROZMOWY TE z ogólnie związanych z stały przeprowadzone na prośbę rządu fińskiego i dotyczyły za-

tem Radzieckim a Finlandią konsultacji natury wojskowej, zgodnie z postanowieniami układu z 1946 r.

PREZYDENT KEKKONEN zgodził się z tym, że wysuwane przez (Dokończenie na str. 2)

Adżubej w Hyannis Port

NOWY JORK PAP. Do Hyannis Port, gdzie znajduje się prywatna rezydencja prezydenta Kennedy'ego, przybył rektor naczelny „Zwieszczeń” Adżubej. W sobotę został on przyjęty przez prezydenta USA, który udzielił mu wywiadu. Tekst wywiadu był stenografowany przez specjalnego urzędnika Białego Domu.

Choroba Adenauera

BONN PAP. Od momentu powrotu z Waszyngtonu do Bonn, kanclerz Adenauer z powodu grypy nie opuścił swej rezydencji prywatnej. Również w sobotę, po wizycie lekarskiej, nie można było określić, kiedy kanclerz będzie mógł podjąć urzędowanie. Nie jest wykluczone iż zapowiadane na 29 bm. expozé rządowe wygłosi w zastępstwie Adenauera wicekanclerz Erhard.

Nowa francuska eksplozja atomowa?

PARYŻ PAP. Według doniesień prasy londyńskiej, Francuzi mieli dokonać 7 listopada podziemnej eksplozji atomowej na Saharze. Ładunek atomowy był słaby i trudno do wykrycia.

Margherita von Brentano o Polsce

W OSTATNIM NUMERZE zachodniobermlińskiego kwartalnika „Das Argument” Margherita von Brentano, kuzynka b. min. spraw zagranicznych NRF pisze w artykule zatytułowanym „No wa Polska i Niemcy”, iż w związku z aktualnym stosunkiem polsko-niemieckim jest zagadnieniem granicy na Odrze i Nysie, o którym, jeśli nawet się nie mówi — to zawsze się myśli.

AUTORKA STWIERDZA potrzebę uznania tej granicy przez NRF w obliczu „tylkoletniej historii stosunków polsko-niemieckich, niemieckich gwałtów, wobec polskiego cierpienia i w obliczu przegranych niemieckich praw w każdym rejonie, który leży dziś po tamtej stronie niemiecko-polskiej granicy”.

OBSERWACJE omówienie artykułu i innych pozycji z „Das Argument” znajdują czytelnicy w ostatnim nrze tygodnika „Polityka”. (m)



„Kurier”, 22. XI. 1946 r. — „Uroczysta inauguracja Szczecińskiej Akademii Nauk”

Uroczysta sesja naukowa Zjazd absolwentów Jubileusz pierwszej wyższej uczelni Szczecina

W CZERWCU z okazji 15-lecia powstania pierwszej wyższej uczelni w Szczecinie odbyły się w auli Politechniki Szczecińskiej uroczysta sesja naukowa i zjazd absolwentów uczelni. W Prezydium Zjazdu zasiadali m. in.: pierwszy rektor A. H. prof. dr Józef GORSKI, prof. dr Leon BABINSKI, dziekan doc. dr Eugeniusz TEREBUCHA, przedstawiciele władz partyjnych: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Stanisław SIEWIERSKI, sekretarz Komitetu Miejskiego PZPR mgr Stanisław RYCHLIK.



W IMIENIU Rady Wydziału sesję otworzył dziekan doc. dr E. Terebucha. Depesze gratulacyjne nadesłali Minister Szkolnictwa Wyższego Henryk GOLANSKI, oraz wielu byłych profesorów uczelni i absolwentów.

(Dokończenie na str. 2)

SZKIELET syna Agamemnona odkrył archeolog - amator

ATENY. Amerykański archeolog amator, Christopher Wakefield, odnalazł w Mykenach dwa szkielety, przy których znajdowały się złote maski. Wyraził on przypuszczenie, że jeden z nich jest szkieletem legendarnego króla Myken, ORESTESA.

Wakefield poinformował, iż szkielety znalazł w starożytnym grobowcu, położonym wewnątrz ściany twierdzy mykeńskiej. Jeden był szkieletem mężczyzny, a drugi kobiety. Na złotej masce mężczyzny było delikatnie wyryte imię Orestesa. Według mitologii greckiej Orestes był jedynym synem Agamemnona i Klytemnestry, oraz bratem Elektry i Ifigenii.

MGLA zatrzymała Szkotów

WARSZAWA PAP. Zapowiedziany na dzisiaj tj. 26 bm. między państwowy mecz bokserski Skocja — Polska, który miał się odbyć w Łodzi zostanie rozegrany dopiero w poniedziałek. Pięściarze szkoccy przebywają na lotnisku w Karpnadze i przyjecha do Warszawy w niedzielę po południu. Nie przeprowadzania przerwy spowodowały złe warunki atmosferyczne.



LONDYN PAP. Rząd Irlandii powołał specjalny trybunał, którego zadaniem ma być rozpatrywanie spraw członków nielegalnej Irlandzkiej Armii Wyzwolenia (IRA). Organizacja ta działająca na terytorium północnej Irlandii należącej do Wielkiej Brytanii, o przylączeniu tego obszaru do Irlandii. Rząd w Dublinie nie popiera działalności IRA.

KAIR PAP. W Libanie nadsł panika i pada śnieg. Podczas burzy śnieżnej w górach Libanu zginęło pięciu myśliwców.

KAIR PAP. Bank egipski wydał nowe banknoty. Przemianują one nieco dolary amerykańskie. Na jednej stronie tych banknotów znajduje się portret cesarza Selasse, a na odwrocie — wizerunek „Iwa judajskiego”.

RZYM. Policja włoska wykryła święta zorganizowaną szajkę przemytników narkotyków. Cena kradzionej w szpitalach i szmuglowanej z zagranicy kokainy sięgała 15 milionów litów za kg, co stanowi równowartość 30 nowych samochodów „Fiat 500”.

JAJA dinozaurów

PEKIN PAP. 20 dobrze zachowanych jaj dinozaura znaleziono niedawno na pustyni Gobi.

NA ANTENACH świata

VIII PLENUM WCSPS ZAKOŃCZYŁO OBADY

MOSKWA PAP. Zakończył się dwudniowe obrady VIII Plenum WCSPS. Referat na Plenum wygłosił przewodniczący radzieckich Związków Zawodowych Wiktor Griszyn. Podkreślił on, że podobnie jak cały naród radziecki, również Związek Zawodowy ZSRR w pełni akceptują wyniki XXII Zjazdu KPZR.

ZMIANA NAZWY STOLICY POŁUDNIOWOSYBETSKIEGO OKRUGU AUTONOMICZNEGO

MOSKWA PAP. Prezydium Rady Najwyższej Gruzji wydało dekret, na mocy którego stolicą Południowosybetańskiego Okręgu Autonomicznego — Staliniń — została przemianowana i nosi obecnie nazwę Cchin wali.

REZYGNACJA OLAVI HONKA

HELSINKI PAP. Były prokurator generalny Olavi Honka na wydział mowa kandydaturę na prezydenta Finlandii.

MOSKWA PAP. Podpisano tu protokół o wymianie towarowej między ZSRR i Finlandią na rok 1962.

WYWIAD RADIOWY SPAAKA

BRUKSELA PAP. Belgicki minister spraw zagranicznych, Spaak odpowiadał w wywiadzie dla radia królewskiego, że idea negocjacji Wschód — Zachód zyskuje coraz większe poparcie.

Spaak, który na początku tego tygodnia konferował z prezydentem Kennedym powiedział, iż w razie się, że chod będzie dążył do rozpoczęcia rokowań.

EPIDEMIA ŻÓŁTACZKI ZAKAZANEJ W JUGOSŁAWII

BELGRAD PAP. W Serbii od kilku dni szybko rośnie liczba zachorowań na żółtaczkę zakazaną. Wielkość choroby to dzieci szkolne.

BEZMYSLNY WANDAL USZKODZIŁ CENNE OBRAZY

RYM PAP. Policja włoska poszukuje pniezanego sprawcy, który uszkodził dwa obrazy pokazuje na wystawie w Mediolanie. Wandal przelazł nożem w czterech miejscach futurystyczny obraz, namalowany w 1912 r. przez jednego z najwybitniejszych nowoczesnych malarzy włoskich Ardenego Soffici. Wartość obrazu ocenia się na 15 mln lirów. Wandal uszkodził również płótno przedstawiające kraje obraz z tęczą, namalowane przez artystę polskiego pochodzenia, Kislinga.

PERSKIE OCZKO GRENLANDCIEGO REKINA. JAK POLUJE GROZNY DRAPIEŻNIK OCEANOWY?

(API) Gdy ogromnie żarłoczny rekin grenlandzki czai się nieruchomo na żyłkach podobny jest do martwego przedmiotu — szarej nabrzożonej skóry, lub pływającego pnia drzewa.

Kaj stwierdził biolog Bjorn Buland z Instytutu Oceanograficznego w Euzgen, rekin ten ma nad oczyma "białe fałdy skóry imitujące okładzinę szklaną z ciemnymi, pewnego miąższu, który służy za pokrywy dla ciemnych gatunków ryb.

Gdy ryba zobaczy "muszel" podrywa do niej, i w tym momencie rekin "błyskawicznym ruchem łapie swą zdobycz.

15 KG MIĘSA BARANIEGO — 1 TONA WĘGLA

SZCZECIN. Na listę artykułów eksportowanych przez szczeecińskie rolnictwo wpisali się ostatnio barany. Pierwsze partie tzw. owoce — kuzki o wadze około 15 kg każda; powożeni na antyloki i holenderski rynek. Warto dodać, że cena jednej tuszki przekroczyła 12 dolarów (osiąga wartość 1 tony węgla).

RAZ na TYDZIEŃ CALENDARIUM

- Plenum KC PZPR obradowało nad wytycznymi gospodarczymi na rok 1962 oraz sprawozdaniem Wł. Gomułka z obrad XXII Zjazdu KPZR.
- ZSRR wyraził zgodę na podjęcie w Genewie obrad konferencji atomowej.
- De Gaulle konferował z Macmillanem.
- W Waszyngtonie spotkali się Adenauer z Kennedym.
- Chruszczow przyjął w Nowosybirsku prezydenta Finlandii Kekkonena. Jednocześnie w Moskwie bawi norweskimi minister spraw zagranicznych Lange.

Zachód w roli zrzedliwych bab

"Żeby wielu rzeźniczek Zachodu przypomina zrzedliwie niewiasty".

Tak skomentował brytyjski "DAILY EXPRESS" zachodnie reakcje na radziecką zgodę na wznowienie obrad genezewskiej konferencji w sprawie zakazu eksperymentowania, produkcji i stosowania broni atomowych. Komentarz to celny i wart przytoczenia. Nawet jeśli upraszcza — a tak właśnie jest — sprawę.

Kennedy natomiast ustąpił w sprawach następujących: — zakres rokowań z ZSRR winien obejmować nie cały problem niemiecki, a tylko berliński; — prawa okupacyjne zachodnich mocarstw w Berlinie mogą być zastąpione tylko postawieniami traktatu pokojowego zawartego z jeńcami Niemcami;

ambasador USA w Moskwie nie będzie podejmował żadnych dalszych rozmów wyślijających, dopóki nie zostanie ostatecznie ustalone stanowisko zachodnie.

Autory amerykańsko angielskiej noty wyzywającej ZSRR do podjęcia przezanych w ub. r. genewskich rokowań atomowych liczył na to, że zostanie ono odrzucone — w ostatecznym czasie przecież ZSRR podkreślił iż nie kategorycznie odmówił problemu tylko w ramach ogólnych rokowań zbrojowych. Chciano więc radziecką odmowę zdyskontować propagandowo i wykonywać jako pretekst do wznowienia amerykańskich prób atomowych w atmosferze.

Zgoda ZSRR na wznowienie rozmów genewskich zupełnie pokrzyżowała ten plan. Nic więc dziwnego, że autorzy tego "chytrego" planu nie posiadają się ze złości. Zwłaszcza, że muszą pokrywać swą porażkę dobrą mową.

Jak by jednak nie było trudno dla Stalina Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii powitać z zadowoleniem na te radzieckie — pisał "THE GUARDIAN" — głupoty? by było nie uczynić tego?

Wszyscy komentatorzy omawiający końcowy komunikat rozmów Kennedy — Adenauer podkreślają jego nie niewątpliwie sformułowanie oraz

„poczłowiec zalempienie w nim problemu, którego w odbli obu meów sta na maja stanowić temat ro kowań z ZSRR".

Porównując jednak jego treść z tym co o bwydali meżowie stanu mówili przed wasznym tońkimi rozmowami, można próbować go roz szyrować. Tego rodzaju analiza wykazuje, że w efekcie rozmów w Rialum Domu

ADENAUER ustąpił — takich sprawach jak

— wznowienie wstępnych warunków w rokowaniach z ZSRR, które stawiali je w ogóle pod znakiem pytania; — traktowanie Berlina na osobno jako inte-

gralnej jednostki politycznej, będącej praktycznie biurokracją ZRP; — nawiązanie między NRF a NRD kontaktów, które wykraczałyby poza ramy handlowe i techniczne; — przekształcenie NATO i w ten sposób i NRF w po tegą atomową; — gwarancje dla sąsiedów Niemiec.

Kennedy natomiast ustąpił w sprawach następujących:

— zakres rokowań z ZSRR winien obejmować nie cały problem niemiecki, a tylko berliński;

— prawa okupacyjne zachodnich mocarstw w Berlinie mogą być zastąpione tylko postawieniami traktatu pokojowego zawartego z jeńcami Niemcami;

ambasador USA w Moskwie nie będzie podejmował żadnych dalszych rozmów wyślijających, dopóki nie zostanie ostatecznie ustalone stanowisko zachodnie.

To nie Gizenka winien

Tragiczna śmierć 13 lotników włoskich w Kindu (Kongo) stała się w minionym tygodniu na Zachodzie pretekstem do kolejnej nagłoni przeciwko wicepremierowi A. Gizenka, konsekwentnemu kumynatorowi dzieła Lumumbi. Wykorzystując pobyt Gizenki w tej części Konga oraz nieporozumienia z premierem Adoula na te metod walki z sekcją Czombego, ogłoszono iż wypadki w Kindu nastąpiły z jego podżuczenia.

Kłamstwo ma jednak krótkie nogi. Oto jak wynika z raportu specjalnej komisji badającej okoliczności śmierci Włochów, winę za tę tragedię ponosi — ONZ. Numer samolotu włoskiego nie zgadzał się z tym, jaki podano w awizie miejscowym oddziałom kongijskim i były one przekonane, że na ich lotnisku wyładował oddział białych najemników Czombego.

Nasza encyklopedia

MALAJAZJE
Na mapie Azji południowo-wschodniej nastąpiła ma ja w niedługim czasie zmiana. Oto na mocy zawartego porozumienia Federacja Malajska, autonomiczny Singapur oraz dotychczasowe kolonie brytyjskie: Sarawak, Pin. Borneo i sultanat Bru



nel połączą się w jednolity twór państwowy — Mala Jazje.

Na którym łóżku umarł Napoleon?

Oto problem, który musi rozstrzygnąć sąd paryski. Jak się okazuje bożiem zarządnym Muzeum Armii Francuskiej w Paryżu, jak i Muzeum w Waterloo w Belgii chłubi się posiadaniem wśród swoich eksponatów „łóżka, na którym zmarł cesarz Napoleon I na Wyspie św. Heleny".

To ciekawe...

Fotograf M. Hawkins z Warrenton w Wirginii (USA) otrzymał od jednego z tygodników amerykańskich 3500 dolarów za zdjęcie Jacqueline Kennedy spadającej na potowaniu z konia.

W brytyjskim więzieniu w Chelmsford wy kryto „fabrykę" falszowanych dokumentów. Wyrobiano tu najrozmaitsze papiery, z dokumentami o immunitecie dyplomatycznym i legitymacjami Scotland Yardu włącznie.

Ani jednego rozvodu nie zanotowano od 90 lat w japońskim mieścieku Gauka. Niezgodne małżeństwa są tam wysyłane na skalistą i bezładną wyspę. Po tygodniu wracają w najlepszej zgodzie i rezygnują z rozvodu.

Sporządził J. BABIŃSKI

Jubileusz

(Dokończenie ze str. 1)

„Pierwsze lata nie były łatwe — stwierdził w przemówieniu powitalnym pierwszy rektor A. H. prof. dr J. GORSKI. Powołanie b. Akademii Handlowej miało znaczenie symboliczne i polityczne, było zapowiedzią, że ziemię, które odzyskałyśmy zostaną z nami na zawsze. Wspomnienie tych pierwszych chwil zawsze będzie nam nieszczęliwie drogie".

Serdyczyni oklaskami przyrzeczono przemówienie prof. dr B. BABIŃSKIEGO.

W imieniu władz partyjnych życzenia pomyślnych obrad złożył zjazdowy sekretarz KW PZPR St. SIEWIERSKI, a w imieniu Polskiego Towarzystwa Ekonomistów prof. dr Stefan ZARDECKI.

W pierwszym dniu obrad na froncie gmachu została odśpiewana ta blica pamiątkowa oraz wygłoszono referaty o roli nauki w gospodarstwie regionu szczeecińskiego, zadaniach nauk ekonomicznych i roli badań naukowych w umocnieniu polskiej Ziemi Zachodniej. Uczestnicy zjazdu zwiedzili też wystawę dorobku naukowego pracowników Wydz. Inż. Ekonomicznego P. S., a w godzinach wieczornych odbył się bankiet i bal absolwentów. Dziś przewidziane są spotkania towarzyskie w grupach zainteresowań zawodowych. (hs)

KOMUNIKAT o rozmowach Kekkonen - Chruszczow

(Dokończenie ze str. 1)

stronę radziecką argumenty odnoszące do możliwości wybuchu wojny w Europie są uzasadnione. Zwrócił jednak uwagę, że rozpoczęcie konsultacji może wywołać pewne zaniepokojenie i doprowadzić do psychozy wojennej w krajach skandynewskich. Dlatego też prezydent zaproponował, by nie przeprowadzano obecną konsultacji, wyrażając przy tym poglądy, że przychylnie jest to do uspokojenia opinii publicznej w całej Skandynawii, oraz zmniejszyło konieczność przygotowań wojennych nie tylko w Finlandii i w Szwecji, lecz także w należących do NATO, Norwegii i Danii.

Prezydent Kekkonen zaznaczył, iż wierzy, że przyjęcie jego propozycji — jeśli ogólna sytuacja nie ulegnie zaostreniu — odpowiadałoby także interesom bezpieczeństwa Związku Radzieckiego.

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR oświadczył, że polega na doświadczeniu politycznym prezydenta Kekkonena, oraz wierzy w jego dobrą wolę i umiejętności kontynuowania i umocnienia obecnej polityki zagranicznej Finlandii. Rząd radziecki uważa więc za możliwe odroczyć tymczasem proponowane przez konsultacje natury wojskowej.

N. CHRUSZCZOW podkreślił jednocześnie, iż rząd radziecki ma nadzieję, że rząd fiński będzie śledził uważnie rozwój wydarzeń w Europie północnej i w szerefu Baltynu i że w razie konieczności zakomunikuje rządowi radzieckiemu swą ocenę dotyczącą podjęcia odpowiednich kroków.

Patrolowe loty bombowców USA

LONDYN PAP. Jak pisał londyński dziennik „DAILY EXPRESS", od przelotu amerykańskich bombowców strategicznych dokonywają lotów patrolowych przez całą dobę, mając na względzie dwie bombie nuklearne o mocy 25 megaton każda.

Posiedzenie Rady Państwa

WARSZAWA PAP. Na posiedzeniu dnia 25 bm. Rada Państwa ratyfikowała 2 umowy międzynarodowe:

- Umowę o współpracy w dziedzinie polityki społecznej między PRL a Ludową Republiką Bułgarii.
- Konwencję między PRL a Węgierską Republiką Ludową w sprawie uregulowania obywatelstwa osób o podwójnym obywatelstwie.

Rada Państwa powołała na stanowiska profesorów z wydziałów m. inn.: prof. nadzw. Marlena Niklewskiego — na Wydziale Rolniczym WSR w Szczecinie, doc. Edwarda Dreschera — na Wydziale Lekarskim PAM w Szczecinie, doc. Julię Starkiewicz — na Wydziale Lekarskim PAM w Szczecinie.

POGODYNKA

Początek grudnia - CIEPŁY Barbara i Sylwester - PO WODZIE

W GRUDNIU prawdziwa zima nie zaczęła się. — Tak zacykrowali meteorologowie. Będą się więc martwić ci wszyscy, którzy w tym miesiącu wybierają się w góry „na deskę".

Pierwsze ODZNAKI „Przyjaciół Szczecina"

WZCZORĄS na uroczystości odnowienia działalności i osiągnięć przy pozdrowieniu miasta zostały wręczone pierwsze, przyznane przez Prezydium MRN odznaki „PRZYJACIEL SZCZECINA".

Złote odznaki przyznano: prof. P. ZARĘBIE, gen. W. JARZYŃSKIEMU, W. MIGNONOWI, J. ZIELIŃSKIEMU, Z. MITKIEWICZOWI, prof. M. JAWORSKIEMU, inż. St. KIRKOWI, E. GALCIE, E. BART CZAROWI, dr H. DĄBROWSKIEMU i red. B. RAJKOWSKIEMU. Srebrne odznaki otrzymały 21 osoby.

Wyodrębnijmy się dożurnym kierownikom ADM, kierownikom sklepów, instytucji, miłośnikom i innym osobom, które przyczyniły się do akcji porządkowania Szczecina w rocznicę 300-dzielnicy i 145-narodzin miasta. W ogólnej ocenie wkładu pracy poszczególnych instytucji wyróżniono także „Kurier" za inicjowanie i włączenie się do akcji sportowych.

Podjęta w 1959 roku biała o estetycznym wyglądzie Szczecina trwa. Tyłko od wszystkich będzie zależało czy nasze miasto stanie się piękniejsze i bardziej czyste. (wit)

SANEPID zamknął bufet w prez. MRN

Z NIEPRZESTRZEŻENIA NIE higieny, zaniedbania przy zmywaniu naczyń, a także szkalidancie wa runki sanitarne. Miejski Inspektor Sanitarny wydał nakaz zamknięcia aż do odwołania, bufetu prowadzonego przez P.P. „Konsumy w gmachu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej. (wit)

CHOINKI na święta

WARSZAWA PAP. W tym roku handel przygotowani na święta ponad 1,150 tys. choinek. Podobnie jak w latach ubiegłych będą one sprzedawane w specjalnie wyznaczonych punktach „na zielonych". Największe ilości choinek będą kosztowały 25 zł, mniejsze (do 2 m) — 18 zł, a male (do 1 m) — 11 zł. Ceny choinek jednolitych wyniosły będą odpowiednio 40, 25 i 15 zł.





KIEROWCY warszawskich taksówek doskonale orientują się, czy para pasażerów jest małżeństwem...

— Ja bylbym jednak wolala tego czarnego... taki rasowy — rzekla pani.

— Postanowiliśmy, że weźmiemy rudego, i nie będziemy już tego zmieniać.

— Przecież pojechałmy tam z zamiarem znalezienia takiego, który choć trochę przypominałby kotów z nas... tymczasem...

— Chęć kupić pieska — pomyślał kierowca — ale dlaczego, u licha, ten pies ma przypominać kogós z nich? Za dobrze się teraz niektóremu powodzi i tak wykrzymaszaj!

— Smieszna jesteś — rzekł mężczyzna — przecież i tak nikt nie przypuścił, że jesteśmy rodzicami trzyletniego brzdąka...

— Dlaczego? Mogłabym jeszcze zostać matką...

— Ty! — zdziwił się on. — Nie żartuj... chyba babka, gdybyś miała dzieci dwadzieścia pięć lat temu...

— Małżeństwo! — zdecydował w myślach kierowca, zatrzymując wóz pod sygnalem ostrzegawczym.

— Ale mówmy raczej o malcu...

— Tak, mówmy raczej o malcu, więc ja do prawdy nie rozumiem, dlaczego właśnie wybrałeś tego rudzielca z pieskami i perkamentem...

— Nie wiesz? Nie słyszałaś, jak już za trzydzieści lat, gdyśmy odwiedzili Śierociniec ten...

— Sładał tu koło mnie — kierowca wepchnął go do wozu. — Państwo pozwolą? — zwrócił się uprzejmie do pasażerów...

— Oczywiście — odparła pani. — Co to za straszny mógł być wypadek!

— Do której z tych dwóch babek mam cię odwieźć, łobuzie? — zapytał kierowca.

— Babciu Balbinę to zaraz zacznie okropnie jeść i umierać, jak jej pan opowie. To już lepiej do babci Hanki. Ona ma kota.

— Jakiego kota?

— A takiego syjama, co ma ogon czarny i zakrzywiony jak palec.

— Powiadasz, że taki czarny jak palec?... A ty lubisz zwierzęta?

— Noo... Ze zwierzętami proszę pana to więk szu ubaw niż z ludźmi...

— Ciągłe nie wiem, łobuzie, dokąd mam cię zawieźć. Do babci Hanki, ale jak ona się nazywa i gdzie mieszka. A ty pewnie nie wiesz, chociażś taki cwany?

— A właśnie że wiem, bo to taka od chrobaka... Chrobaczewska. Widzi pan, ja nie jestem taki głupi.

KIEROWCA przypomniał sobie nagle że miłą starszą panią ze ślubu jego siostrzenca, Złuszkę Maniakę.

— Znam twoją babcię Hanke — rzekł — mieszka na rogu Żytniej i Karolkowej. To niedaleko stąd...

— Kto to ją lubie — rozgadał się chłopak — ale psów się boję. Kiedyś to jeden mnie tak ugryzł...

— Pewnie się — nim drażnił.

— Eee tam, bawiliśmy się z nim tak ładnie, na podwórku. Przeważaliśmy go za wszystkie cztery łapy do drąga, jak na filmie Murzyni zabitego tygrysa, i takim się z nim spacerowali w kółko. Wszyscy mieli ubaw!

— Rodzice wasi też? — zapytał kierowca surowo.

— Szczęść i tydzień! — słowo „tydzień” wypowiedział z odcieniem dumy.

— Wszel na klatkę schodową uchnącą kotami. Na pierwszych schodach siedziała mała dziewczynka i układała na nich babki z piasku.

— Niech mnie pan puści... noo... niech mnie pan puści!

— Ja cię puszcze, chuliganie, łobuzie. Do rodziców cię zawiozę i niech oni zlej ci skórę. Ty wiesz, skurr-czy synu, że mogłeś być przejechany na śmierć?

— Noo! — przytaknął chłopak po dziecinnie.

— Ale my wszyscy tak przelegamy... uda się albo nie uda... Sport — wrzeszczył ramionami.

— Noo! Jeszcze jak się bawili. Tylko ten pan milicjant, co mieszka w tym domu co ja z babcią Balbiną zaszła na nas krzywec, że się nad psom znęcamy i kazał go odwieźć.

— Porządny człowiek, z sercem — mruknął z aprobatą kierowca.

— No i ten psiak ugryzł mnie potem — ciągnął dalej chłopak — i krew mi się lała z ręki... Ojej, i babcia Balbina mnie strasznie skrzyczała.

— Za to, żeś tak pieska męczył?

— Nie za to, tylko że miałem całe ubranie zwałane krwią z tej ugrzyzionej ręki i była zła, że je brać musiała przeć. Później to musiało być zastrzyki przeciw wściekłości, bo nie wiadomo było, czy ten psiak był szczeniakiem.

— To ten biedny piesek był bezdomny, taki przybłąda...

— Noo. Przez rodziców opuszczony, więcej niczy!

— Tak też sobie pomyślałem, bo inaczej to właściciele psa zlałby nam skórę tak, żebyś siedział nie mogł, łobuzu. A gdzie ty mieszkaś z tą babcią Balbiną?

— Na Muranowie, prosz pana.

— To wiesz co, szczeniaku, że tam przy wejściu na wasze podwórko powinien wisieć na tablicy ostrzegawczy napis: UWAGA! ZŁE DZIECI!

— Cha! Cha! Cha! — zaśmiał się chłopiec.

— Z pana to hecowny facet. O, niech pan, tu stanie na rogu, to okno na drugim to właśnie babci Hanki. Widzi pan syjama siedzi na oknie na kaktusach, bo mu tak wygodnie!

— A ty kochasz babcię Hanke?

— Starsi zawsze się tak głupio pytają... a dzieci nie wiedzą, o co chodzi.

— Ile ty masz lat, chłopcze? Boś i tak cwa kny i durny!

— CHŁOPIEC z ręką głośno rachował na palcach jednej ręki i dodał z drugiej jeden palec.

— No niech pan zgadnie!

— Wielka sztuka! Znaczą się, że masz sześć lat

— To tylko od nas zależy, aby to się stało... Będzie go pilnował na każdym kroku...

— A, czy można dzieciaka upilnować? — wtrącił się nagle kierowca. — Tak jak to niedawno temu: jedziem z pasażerem poza Warszawę, przejeżdżamy przez jakieś małe miasteczko, nagle trzyletni chłopak podbiega i z całej siły cisną kamieniem w przednią szybę, że poszła w drobiazgi!

— Jak to? Trzyletni chłopiec miał już tyle siły?

— A miał, proszę szanownej pani, witamin — godał zjadliwie. — My na kaszkach karmieni nie mieliśmy tyle siły, co te dziecięta.

— No i co, rodzice musieli odpowiadać? — Musieli... ale niegrzecznie, bo co to ich obchodzi... i tak P.Z.U. zapłaci.

— A młec nie został ukarany?

— A jakże, proszę szanownego państwa, karać takiego małego gówniarza? Zbić nie można, bo powiadają, że mały. Nic się nie da zrobić — westchnął cisłko. Nagle przyhamował i zatrzymał wóz na miejscu.

— Czy się co stało? — zaniepokoiła się pani.

— Jakieś zbęgowisko tam na skrzyżowaniu ulic kół przystanku trafilusa. Pójdę zobaczę.

— Ja też — powiedział pasażer i wysiadł z wozu.

NA CHODNIKU siedziała, jeżąc, jakaś młoda, elegancka kobieta trzymając oburącz zwiciętą nogę. — Ojej, o Boże, moja noga, moja noga!

— No bo i kół wysiadła w momencie, kiedy wóz już rusza? — zauważyła niezyczliwie jakaś pasażerka trolejbusu.

— A jeśli kół wsiadła przez omyłkę do niewłaściwego wozu — jęknęła ofiara wypadku.

— To wina konduktorki — rzekł jakiś męzyczyna — nie powinna była dawać sygnali do przodu!

— A jeśli wrośnie na jakiegoś chuliganą?

— Sładał tu koło mnie — kierowca wepchnął go do wozu. — Państwo pozwolą? — zwrócił się uprzejmie do pasażerów...

— Oczywiście — odparła pani. — Co to za straszny mógł być wypadek!

— Do której z tych dwóch babek mam cię odwieźć, łobuzie? — zapytał kierowca.

— Babciu Balbinę to zaraz zacznie okropnie jeść i umierać, jak jej pan opowie. To już lepiej do babci Hanki. Ona ma kota.

— Jakiego kota?

— A takiego syjama, co ma ogon czarny i zakrzywiony jak palec.

— Powiadasz, że taki czarny jak palec?... A ty lubisz zwierzęta?

— Noo... Ze zwierzętami proszę pana to więk szu ubaw niż z ludźmi...

— Ciągłe nie wiem, łobuzie, dokąd mam cię zawieźć. Do babci Hanki, ale jak ona się nazywa i gdzie mieszka. A ty pewnie nie wiesz, chociażś taki cwany?

— A właśnie że wiem, bo to taka od chrobaka... Chrobaczewska. Widzi pan, ja nie jestem taki głupi.

KIEROWCA przypomniał sobie nagle że miłą starszą panią ze ślubu jego siostrzenca, Złuszkę Maniakę.

— Znam twoją babcię Hanke — rzekł — mieszka na rogu Żytniej i Karolkowej. To niedaleko stąd...

— Kto to ją lubie — rozgadał się chłopak — ale psów się boję. Kiedyś to jeden mnie tak ugryzł...

— Pewnie się — nim drażnił.

— Eee tam, bawiliśmy się z nim tak ładnie, na podwórku. Przeważaliśmy go za wszystkie cztery łapy do drąga, jak na filmie Murzyni zabitego tygrysa, i takim się z nim spacerowali w kółko. Wszyscy mieli ubaw!

— Rodzice wasi też? — zapytał kierowca surowo.

— Szczęść i tydzień! — słowo „tydzień” wypowiedział z odcieniem dumy.

— Wszel na klatkę schodową uchnącą kotami. Na pierwszych schodach siedziała mała dziewczynka i układała na nich babki z piasku.

— Niech mnie pan puści... noo... niech mnie pan puści!

— Ja cię puszcze, chuliganie, łobuzie. Do rodziców cię zawiozę i niech oni zlej ci skórę. Ty wiesz, skurr-czy synu, że mogłeś być przejechany na śmierć?

— Noo! — przytaknął chłopak po dziecinnie.

— Ale my wszyscy tak przelegamy... uda się albo nie uda... Sport — wrzeszczył ramionami.

— Noo! Jeszcze jak się bawili. Tylko ten pan milicjant, co mieszka w tym domu co ja z babcią Balbiną zaszła na nas krzywec, że się nad psom znęcamy i kazał go odwieźć.

— Porządny człowiek, z sercem — mruknął z aprobatą kierowca.

— No i ten psiak ugryzł mnie potem — ciągnął dalej chłopak — i krew mi się lała z ręki... Ojej, i babcia Balbina mnie strasznie skrzyczała.

— Za to, żeś tak pieska męczył?

— Nie za to, tylko że miałem całe ubranie zwałane krwią z tej ugrzyzionej ręki i była zła, że je brać musiała przeć. Później to musiało być zastrzyki przeciw wściekłości, bo nie wiadomo było, czy ten psiak był szczeniakiem.

— To ten biedny piesek był bezdomny, taki przybłąda...

— Noo. Przez rodziców opuszczony, więcej niczy!

— Tak też sobie pomyślałem, bo inaczej to właściciele psa zlałby nam skórę tak, żebyś siedział nie mogł, łobuzu. A gdzie ty mieszkaś z tą babcią Balbiną?

— Na Muranowie, prosz pana.

— To wiesz co, szczeniaku, że tam przy wejściu na wasze podwórko powinien wisieć na tablicy ostrzegawczy napis: UWAGA! ZŁE DZIECI!

— Cha! Cha! Cha! — zaśmiał się chłopiec.

— Z pana to hecowny facet. O, niech pan, tu stanie na rogu, to okno na drugim to właśnie babci Hanki. Widzi pan syjama siedzi na oknie na kaktusach, bo mu tak wygodnie!

— A ty kochasz babcię Hanke?

— Starsi zawsze się tak głupio pytają... a dzieci nie wiedzą, o co chodzi.

— Ile ty masz lat, chłopcze? Boś i tak cwa kny i durny!

— CHŁOPIEC z ręką głośno rachował na palcach jednej ręki i dodał z drugiej jeden palec.

— No niech pan zgadnie!

— Wielka sztuka! Znaczą się, że masz sześć lat



GDZIE SIĘ KAPIA WIELORYBOM?

WIELORYBOM — szczególnie żu, ułom szarym — dokuczają pasożyty, owady i muchy. Muszle mięczaków pokrywają czasami całą niemal skórę wieloryba...

Woda w takiej zatoce jest albo słodka, albo w każdym razie mało słona. Już po kilku minutach kąpieli w słodkiej wodzie wszystkie pasożyty gina i grzebiel wieloryba oczyszcza się od mużsi.

CZY BĘDZIEMY MŁĘKI „ROŚNIE JAK NA MLEKU KOKOSOWYM”?

NA WYDZIALE BOTANICZNYM Uniwersytetu Cornellu w USA zupełnie przypadkowo dokonano dziwnego odkrycia: mleko z orzechów kokosowych strotkrotnie przyspiesza rozwój marchwi. Wielokrotnie powtórzone doświadczenie zawsze daje takie same wyniki. Marchew wysiewa się do doniczek ze zwykłą ziemią. W cztery tygodnie po wykiełkowaniu roślinki podlega się mlekiem kokosowym, wówczas za czyniąco one rosną szybko i osiągną kolosalne rozmiary. Rozmiary pojedynczych komorek tarczki roślin są 20 do 30 razy większe niż roślin normalnych. Uczony nie udało się jeszcze wykryć, która z substancji zawartych w mleku kokosowym tak niezwykle oddziałuje na rozwój marchwi. (sk)

NEUROLOG PRZECINA KIJ BAMBUSOWY

W GROTACH nad brzegami Morza Śródziemnego odkryto ostatnio szereg niezmiernie cennych i ciekawych relikwii pochodzących z rurskiego wstępu naszej ery. Między innymi znaleziono rękopis zwinięty w rulon i ulotony do wnętrza kija bambusowego.

Rękopisu tego nie można było w żaden sposób z bambusa wyodrębnić. Archeologowie zwrócili się o pomoc do neurologa z wydziału neurochirurgii i próstli go, by rozciął bambus z taką precyzją, by papirus nie został uszkodzony. Zabieg został wykonany pomyślnie (tu)

SIKAWKA STRAŻACKA JAK KARABIN MASZYNOWY

FRANCUSKI inżynier Lataste skonstruował w swoich kronikach nazywany „płomien zrywny” strażacki, która gasi ogień nie wodą, ale sprężonym gazem.

W czasie polsku Lataste na powierzchni 144 m kw. rozlał 2000 litrów benzyny, zapalił ją i w ciągu 6 sekund ugasił przy pomocy wynalazzonego urządzenia. Sikawka Lataste'a przypomina karabin maszynowy, umieszczony na maszynie furgonetce, jest zaopatrzona w cewnik i dźwignię sprężona, nacisnięcie której powoduje wyrzucenie gazu. (sk)

CZY ŁAD BYŁ NASZA STOLICĄ?

W IX WIEKU mnich — kronikarz zwany Geografem Bawarskim odnotował u swoich kronikach nazwę plemion żyjących na północ od Dunaju — czerpiąc wieś do domości od kupców, zapuszczających się aż do odległych słowiańskich ziem. Wyliczył Opolan, Slezan, Wislan, Goplan, Ledzićow, Pomańal notami... Polan.

W związku z tym wysuwa się hipoteza: Ledzice — to właśnie Polanie z czasów przedchrześcijańskich. W chwili kiedy o tym plemieniu pisał Geograf Bawarski, miało ono około stu grodzów, stolicą zaś jego był Ład nad Wartą (nazwa stolicy wywodziła się od nazwy plemienia — lub odwrotnie). Prawdopodobnie też to właśnie szukał trzeba źródła nazwy, którą nadał nam różne narody: Lencyni — Lenke — Lork...

We wsie Ład, na terenie dawnego grodziska i podgródzia, archeolodzy poszukują obecnie potwierdzenia tej hipotezy. (k)